

Halina Luobla.

1

Wsch. 5. Komp. O.S.K.

Z 6105

6105

Do dnia 13 kwietnia 1940 roku pracowałam i opiekowałam
w Łubkach k./Głębokiego woj. Wileńskiego jako siostra.
Tego dnia o godz. 7. mijano, będąc jeszcze w szpitalu
po nocnym dyżurnie wyjechała furgonem z urządzeni-
ami R.K.W.D., dwoma żydami i jedną żydówką.
Stawali mi na drodze i jedli mi rzeczy i mi
Spoczęłam skądś tam epór, tłumacząc, że nie mogę
zostać samą dziewczyną. Nie było gadania. Trafili
mi i poprowadzono do Wozu. Zamieśli do
domu, gdzie mieszkała mamusia; tam już
wszystko było spalowane. Mieszkałam u
j. Mamiąg, siostry i brata i mnie na
dwóch nocach w aucie dwóch urzędników
R.K.W.D. zamierzano na stały trakt, gdzie
stało już przygotowanych kilkadziesiąt samochodów
magazynu. Do jednego wagonu umieszczono
po 50-t. osób. W czasie drogi mijaliśmy nas

transporty z Polakami z innych okolic.

Ze wszystkich stron padały pytania: "skąd", "kto myśli o tym", "dokąd jedziecie" i t.p.

Wychodząc 3-y tygodnie. Podczas drogi naszemu dostawczemu jeden parówek, tutek i jabłko.

nauczyć wódki t.zw. "Kipiatok". Wreszcie po 3ch

tygodniach. przyjeżdżaliśmy do Pawłodaru, tam

przeprawy na barierze i po dwóch-dwójce

podróż Stryum. przyjeżdżaliśmy na piasek.

stym brzegu. Dalej od brzegu widniała się

wódka rodzaju lepianki. Ludność tu była

chętna się i ciekawie oglądali naszych przybywających

Skąd jesteśmy rozmawiali nas po kotłach.

[W kotłach trzeba było wyznaczyć mieszkanie

re. które płacono się od 30-50 rubli.]

Przez całą naszą podróż w kotłach pracowaliśmy

fizycznie na polu przy zwierzętach, sianach, orze,

w lesie no i robiliśmy cepy t.zw. kiper.

delano w kotłach nie było.

Od czasu do czasu odwiedzał nas urzędnik z M.K.W.D., ale tylko z niektórymi osobami rozmawiał.

W październiku 1941 roku zgłosiłam się do służby do P.S.K. w Burawce. Skąd odjechałam namie do Jaroslawa. Po krótkiej podróży przyjechałam do Drobat. Władis, gdzie zostałam przyjęta do wojska. dnia 17 marca 1942 roku.